

Kochany Papo!

Dopiero co oddałem i tak już radługi list na pocztę
a jednak mam jeszcze dużo do powiedzenia Papie.
Najlepiej zacząć od pieniędzy. Co do ogólnej zasady to
mi Papa niezawodnie przyzna, że najlepszy sposób utrzymania
człowieka na drodze upartej i surowej cnoty jest ten, żeby
mu nie dawać pieniędzy za dużo. Oczywiście jest rzeczą
że człowiek moralny, który nieradolny jest oszustwa czując
się zrenowanym we wszystkich wydatkach będzie coraz bar-
dziej usuwał się od sposobności do tychże czyli od świa-
towego życia. ~~Ja~~ tak mało na siebie potrzebuje pie-
niędzy i tak mało dbam o elegancję wykwiśniętą, że
nie tylko za 500 ale nawet i za 400 i za dużo mniej
mógłbym żyć i jeszcze niejednemu się przystwżyć.
Chodzi tylko o porozumienie się, jeżeli Papie chodzi o to,
żebym się pilnie uczył i o niczem a niczem innem nie
myślał i zapomniał o tem, że mam odriedrzeć prze-
chować i pomnożyć bibliotekę zbiorę ciekawości pol-
skich i t. d. i t. d. to i takie życie bardzo mi do gustu
przypada i bardzo je z Papy strony pojmuję bo to
jest życzeniem rodziców bardzo często i bardzo wielu
gotowem do każdej pracy dotychczas i pensya aż narabyt
wielka mało. W takim razie niepotrzebuje mnie Papa
żadnym egzaminem straszyć i upokarzać mnie szkołą
Politechniczną lub jakąkolwiek inną bo tego rodzaju
ambicyi Papy podłaram się zadowolnić uczynić w swój
sposób

Wtrenowany jestem w taki rodzaj życia a chociaż
dwa lata wojskowej służby nie mało mi popsuły
i zwyczajów pracy i dużo wostargnienia i niepotrze-
bnych a nawet nieprzeżyjanych naniosty żywiołów
to jednak sprawa jeszcze niestracona i nie prze-
grana.